

Mirosława Błaszczak-Waławik

Globalizacja – pułapki i zagrożenia aksjologiczne

Wstęp

Jednym z ważnych wątków dyskursu na temat współczesnego świata jest bilans zysków i strat, jakie niosą procesy globalizacji. To zrozumiałe, bo obejmują one dziedziny gospodarki, polityki, stosunków społecznych i kultury, wyzwalając równolegle – obok pozytywnych – wiele procesów negatywnych. Globalizacja nie jest ani procesem koniecznym, ani w pełni kontrolowanym; procesy są sterowane, stymulowane, kierowane aktami prawnymi, umowami, zobowiązaniami, a ich globalny charakter wywołuje dalekosiężne skutki, które często są poza możliwościami wpływu na ich ostateczny kształt.

Trudno odpowiedzieć na pytanie, kiedy rozpoczęły się procesy globalizacji w dziejach. Jeżeli zwracamy uwagę na aspekt przepływu ludzi, towarów, usług, a przede wszystkim kapitału, to początek globalizacji można usytuować w wieku XIX. Rozwijane wówczas procesy związane były ze swoistym „kolonializmem europejskim”. Jeśli spojrzymy z szerszej i głębszej perspektywy historycznej, to sięgnąć można aż do epoki hellenizmu, kiedy rozpoczęły się procesy przenikania cywilizacji greckiej i cywilizacji Wschodu. Świadomość Greków u początku tego okresu trafnie opisał później Lukrecjusz słowami *discedunt moenia mundi* („rozpadają się ściany świata”).

Podejmuję tu próbę przedstawienia wybranych kierunków myślenia, które podkreślają zagrożenia związane z procesami globalizacji we współczesnym świecie. Spośród wielu wymiarów globalizacji podstawowy jest wymiar ekonomiczny – powstawanie globalnej ekonomii, gospodarki o światowym wymiarze, której częściami, o różnym

stopniu integracji, pozostają gospodarki narodowe. Zmiany w sferze ekonomicznej pociągają za sobą skutki w dziedzinie kontaktów społecznych i w relacjach w dziedzinie kultury. W płaszczyźnie aksjologicznej zachodzą procesy kształtowania wartości i postaw, z których na szczególną uwagę dziś zasługują upadek idei dobra ogólnego, tworzenie i wzmacnianie postaw indywidualizmu, egoizmu, konsumpcjonizmu, pragmatyzmu oraz brak teleologicznej perspektywy.

Dziś i wczoraj

Fundamentem procesów globalizacji jest kapitalizm. Jeżeli globalizację ujmujemy się w kategoriach systemowych, to jest to obraz kolejnego etapu gospodarki wolnorynkowej; miejsce kapitalizmu przemysłowego i społeczeństwa industrialnego zajmuje kapitalizm wsparty na wiedzy i społeczeństwo informacyjne, a gospodarki narodowe stopniowo ustępują miejsca gospodarce światowej.

Należy jednak zauważyć, że między procesami integracyjnymi w przeszłości a współczesną globalizacją zachodzą zasadnicze różnice. W przeszłości, w warunkach gdy stosunki ekonomiczne między narodami opierały się na wymianie, każda społeczność mogła zachować własne struktury, zasady i wartości; ujednolicały się tylko te aspekty życia, które miały związek z międzynarodowymi stosunkami gospodarczymi i społecznymi. Zawsze towarzyszyły im zjawiska przenikania się kultur, wpływów, zapożyczeń, lecz nie dotyczyły one samych zasad, fundamentów, korzeni. Tymczasem współczesne procesy globalizacji naruszyły ten stan. Globalny rynek wymusza powstawanie względnie jednolitych warunków gospodarczych, społecznych i kulturowych. Pojmowana pozytywnie, na wysokim poziomie ogólności, globalizacja, w sferze postulatywnej, oznaczać miała wzmocnienie procesów integracyjnych, czyli powtórzenie, w nowych warunkach i na większą skalę, tego, co miało miejsce w okresie formowania się państw narodowych – integrację ekonomiczną, społeczną, kulturową, z zachowaniem tożsamości narodowej i fundamentalnych wartości.

Tak się nie stało, ponieważ globalizacja na obecnym etapie nie jest procesem integracji. Jest natomiast bezsprzecznie procesem włączania nowych obszarów gospodarczych w obręb gospodarki światowej,

najczęściej na zasadzie podporządkowania peryferii centrom, ale i wyłączenia całych obszarów świata z gospodarczego oraz społecznego i kulturowego współistnienia – wytwarzania, podziału oraz konsumpcji dóbr i usług¹.

Rozważając problem zagrożeń we współczesnym globalizowanym świecie, można wskazać wiele teorii ekonomicznych, w ramach których akcentuje się głębokie, destrukcyjne zmiany w obrębie samego kapitalizmu. Procesy te artykułowane są jako „dezorganizacja”, „zwiżanie się kapitalizmu”, czy wręcz kryzys systemu. S. Lash i J. Urry fazę współczesnego kapitalizmu określają mianem „kapitalizmu zdeorganizowanego”². Autorzy rozróżniają trzy etapy kapitalizmu: etap liberalny określany jako „dziki kapitalizm”, etap zorganizowany i etap współczesny „zdezorganizowany”, który wywołuje głębokie zmiany w dziedzinie społecznej, politycznej i kulturowej. Dezorganizacja dotyczy głównie relacji między kapitałem a pracą. W podobnym znaczeniu – jako zachwianie w nowych warunkach gospodarczych i instytucjonalnych równowagi między kapitałem a pracą – posługuje się pojęciem kapitalizmu zdeorganizowanego C. Offe³.

Bardziej radykalną diagnozę współczesnego kapitalizmu formułuje Lester C. Thurow, profesor ze słynnego Massachusetts Institute of Technology⁴. W książce *Przyszłość kapitalizmu* pisze: „Odwieczne prawdy kapitalizmu – wzrost, pełne zatrudnienie, stabilność finansowa, rosnące płace realne – zdają się odchodzić w przeszłość [...]. Coś w kapitalizmie się zmieniło i wywołuje to skutki. Coś trzeba zmienić, by odwrócić te niemożliwe do przyjęcia skutki, jeśli kapitalizm ma przetrwać”⁵. Taka konkluzja zasługuje na uwagę z kilku względów. Jest bardzo reprezentatywna dla tego nurtu myślenia o procesach globalizacji, w którym podnosi się, jako zasadniczą kwestię, że mamy do czynienia z podziałem – w skali światowej – prze-

¹ Por.: M. Hirsztowicz: *Spory o przyszłość*. Warszawa 1998, s. 86–99.

² Por.: S. Lash, J. Urry: *The End of Organized Capitalism*. Oxford 1987.

³ C. Offe: *Disorganized Capitalism*. Cambridge 1996.

⁴ L.C. Thurow, profesor zarządzania i ekonomii w słynnym bostońskim MIT, jeden z najgłośniejszych amerykańskich ekonomistów. Autor licznych książek na temat problemów gospodarki światowej, niezwykle aktywny, sprawował wiele funkcji, był m.in. członkiem rady redakcyjnej „New York Times”, pracował w Prezydenckiej Radzie Ekonomicznej, był prezesem Amerykańskiego Stowarzyszenia Ekonomistów. Treść książki *Przyszłość kapitalizmu* przedstawiona została jako wykłady im. Castle’a z etyki, polityki i ekonomii w Yale w 1995–1996. Wykłady im. Castle’a miały służyć promowaniu interdyscyplinarnej refleksji nad podstawami moralnymi społeczeństwa i rządu.

⁵ L.C. Thurow: *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*. Wrocław 1999, s. 12.

strzeni społecznej na centrum i peryferie oraz opisuje obecną strukturę produkcji, podziału i konsumpcji formułą 80 : 20. Oznacza ona, że „W nadchodzącym stuleciu [autorzy piszą swoją książkę w ostatniej dekadzie minionego wieku – M.B.-W.] wystarczy 20 procent zdolnej do pracy populacji, aby utrzymać światową gospodarkę w jej rozmachu [...]. Te 20 procent będzie tym samym miało aktywny udział w życiu, dochodach i konsumpcji – obojętnie, w jakim kraju”⁶. Formuła podziału świata w stosunku 80 : 20 coraz częściej przewija się w analizach i prognozach, Thurow zaś, jako jeden z pierwszych, przedstawił głębokie uzasadnienia ekonomiczne, społeczne i polityczne, wskazując równocześnie na jej implikacje i konsekwencje aksjologiczne.

Współcześni globalni prorocy Samuel Huntington czy Benjamin Barber ukazują wizję takiej przyszłości, w której Trzeci Świat – pełen nędzy, konfliktów i religijnych fundamentalizmów – zniszczy bogaty, hedonistyczny świat cywilizacji Zachodu.

Lester C. Thurow sformułował również ważną tezę o groźbie stopniowego samoistnego rozkładu zachodniej cywilizacji, wskazując na jego ekonomiczne, społeczne i kulturowe źródła; sam kapitalizm bowiem wraz ze zmieniającym się w procesach globalizacji systemem wartości wyzwała mechanizmy samozniszczenia. Mit globalizacji związany jest z wiarą w zasady, na których wspiera się postęp, a są to: wiedza, nauka, technika, edukacja, infrastruktura techniczna, bezpieczeństwo, wydajność pracy. To elementy wzrostu poziomu produkcji i konsumpcji, stanowiące również fundamenty nowożytnej cywilizacji europejskiej. Jeżeli następuje spadek inwestycji w tych dziedzinach, oznacza to powstawanie mechanizmów niszczenia podstaw cywilizacyjnych od strony gospodarczej i społecznej. Należy zatem wnikliwie przyjrzeć się przyczynom tych procesów, które tkwią nie tylko w sferze ekonomii i polityki, ale mają również kulturowe uwarunkowania. Thurow ukazuje mechanizmy procesów niszczenia podstaw cywilizacji zachodniej od strony ekonomicznej i społecznej. Analizuje również społeczne i kulturowe źródła tych procesów; przekonuje, że zaniechanie inwestycji w tych dziedzinach jest *de facto* podważaniem fundamentów cywilizacyjnych.

Ważny element oceny współczesnego kapitalizmu stanowi spadek tempa rozwoju gospodarczego. Od lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku znacząco spada tempo wzrostu gospodarki światowej; lata sześćdziesiąte – 5% wzrostu, siedemdziesiąte – 3,8%, osiemdziesiąte –

⁶ H. Martin, H. Schumann: *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*. Wrocław 1999, s. 9.

2,8%, dziewięćdziesiąte – 2,0%. Prognozy na najbliższe lata w odniesieniu do najbardziej rozwiniętych krajów UE zakładają wzrost około 1%. W dwóch dziesięcioleciach ubiegłego wieku kapitalizm utracił zatem 60% swego rozpędu⁷.

Edukacja i „postawy roszczeniowe”

Jedną z wiodących cech globalizacji jest wysoki stopień mobilności wzorców kulturowych. Wzrasta rola aktywności jednostek, co jest efektem skoncentrowania się na jednostkowym interesie, a to skutkuje zmianami w sferze aksjologicznej – szerzeniem się postaw relatywizmu, indywidualizmu, pragmatyzmu i egoizmu. Ostatecznie jednak pragmatyczny egoizm wyraża się nie tylko we wzroście aktywności osobistej, ale również znajduje wyraz w postawach roszczeniowych. I ten problem, bardzo ważny w kontekście prezentacji kondycji współczesnego kapitalizmu, podejmuje również Thurow, wskazując, że pierwszym osłabianym fundamentem cywilizacji Zachodu są wiedza i edukacja. Wydatki na publiczną edukację realnie maleją, bo zwyciężył pogląd, że wykształcenie to sprawa indywidualna, a prywatne inwestowanie w edukację jest ryzykowne. Jest to wyraz postaw indywidualizmu i pragmatycznego egoizmu. Ponadto zwiększa się populacja niezainteresowana inwestowaniem w wiedzę. Głównie wskutek roszczeń konsumpcyjnych, zmuszających demokratyczne państwo do zmiany priorytetów, czyli porzucania inwestowania w wiedzę i edukację.

Regres gospodarczy związany z powolną rezygnacją z publicznych inwestycji w wiedzę, edukację i technikę to również skutek zmian demograficznych i nasilenia postaw roszczeniowych emerytów. To bardzo interesujący (i kontrowersyjny) fragment analiz Thurowa, ale – trzeba dodać – wagę tego problemu zaczynają dostrzegać coraz częściej uczeni i politycy Europy Zachodniej. Emerytów określa jako „klasę próżniaczą”, wpływową politycznie, wręcz rewolucyjną. To miliony ludzi, w większości jeszcze zdolnych do pracy, żądających utrzymania wysokiego standardu życia. Ich wymagania zaspokajane będą za cenę rezygnacji z inwestycji w najważniejsze działy społeczno-go-

⁷ L.C. Thurow: *Przyszłość kapitalizmu...*, s. 9–10.

spodarczej infrastruktury. To również przejaw pragmatycznego egoizmu; fala wzbiera i osiągnie swój szczyt w 2012 roku, gdy przejdą na emeryturę roczniki liczniejsze i bardziej wymagające, a utrzymywane będą przez mniej liczne pokolenia urodzone w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku. W drugiej i trzeciej dekadzie XXI wieku – jeżeli dotychczasowe trendy się utrzymają – demokratyczne państwa Zachodu będą wydawały, jak wskazują symulacje, na zaspokojenie rosnących potrzeb tej klasy prawie wszystkie podatki. Oczywiście, życie naniesie korektę tych perspektyw. Ale jaka to będzie korekta? Powstrzymanie procesów jest trudne, bo emeryci mają coraz większe wpływy polityczne i w omawianych dekadach będą stanowili ponad połowę wyborców. Dziś w USA emeryci stanowią około 30% elektoratu, który już głosuje coraz częściej przeciw wydatkom na edukację, naukę, technikę, czyli przeciw inwestowaniu w wiedzę i przyszłość następnych pokoleń.

Konflikt pokoleń

Zderzenie międzypokoleniowe może przyjąć postać konfliktu politycznego między starszym, roszczeniowym pokoleniem, walczącym o utrzymanie poziomu życia, a młodszym, które będzie walczyć o swoje dziś i jutro. Jest to jeden z największych problemów w najbogatszych państwach, w których standard życia i średnia wieku są najwyższe. W dobie społeczeństwa informacyjnego, opartego na wiedzy i komunikacji, osłabienie przez państwo inwestowania w edukację i wiedzę oznacza potęgowanie podziałów i polaryzacji społeczeństwa. „Ale w postnowoczesnym społeczeństwie ci, którzy dominują, mają w rękach podstawowe instrumenty, pozwalając marginalizować resztę. Jest to wiedza i informacja. Upośledzeni w sensie dostępu do informacji, wykształcenia i nowych technologii nie mają broni, aby doprowadzić do zmiany rozkładu sił”⁸.

Dostęp do wiedzy stanowi nie tylko kryterium podziału świata na centrum i peryferie; również w wysoko rozwiniętych krajach wyodrębnia się elita mająca dostęp do najnowocześniejszej wiedzy, pod-

⁸ B. Barber: *Ślizgamy się po bardzo cienkim lodzie*. W: B. Wildstein: *Profile wieku*. Warszawa 2000, s. 122.

czas gdy poziom publicznych szkół spada. Zatem jest to zarówno marginalizacja prawie całej Afryki, jak i problem amerykańskich miast-gett. Thurow wskazuje na możliwe konsekwencje omawianego procesu w postaci likwidacji powszechnego szkolnictwa, narastania analfabetyzmu, powstawania szkół-dżungli. Ale jednocześnie mniej wykształcone, uboższe społeczeństwo będzie domagało się niższych podatków i większej pomocy socjalnej państwa, co zwiększy rzeszę tych wyborców, którzy będą głosować przeciw inwestowaniu w przyszłość.

Skrócony horyzont

Thurow wskazuje również, że drugim osłabianym w procesie globalizacji filarem cywilizacyjnym jest technika, czy wręcz cała infrastruktura technologiczna. Proces ten ma ekonomiczne i społeczne uwarunkowania, lecz wiąże się również ze zmianą priorytetów w sferze wartości. Dramatycznemu skróceniu ulega horyzont myślenia; zachodnie demokracje, a konkretnie: ich kapitały publiczne, przestają być zainteresowane inwestowaniem w wielkie projekty technologiczne. Uwierzono, że rolę tę przejmie prywatny kapitał, a jest to kolejny mit, bo kapitał prywatny ulega tym samym wpływom oczekiwań społecznych, co edukacja. Banki, wielkie korporacje, prywatni inwestorzy, akcjonariusze nie chcą angażować się w przedsięwzięcia długofalowe, bo pragną uniknąć ryzyka⁹.

Opisane procesy są wyrazem umacniania się również w sferze ekonomicznej egoistycznego pragmatyzmu. Jest on, jak się wydaje, panującą współcześnie doktryną cywilizacji Zachodu. Gdy upadły ostatnie historiozoficzne wizje, projekty wsparte na ideach, wartości mobilizujące społeczeństwa do myślenia w kategoriach dobra ogólnego czy też zbiorowego wysiłku, egoistyczny pragmatyzm pozostaje sam na placu.

⁹ Fundusze określane jako *capital venter* są bardzo drogie. Biotechnologie i Internet to dwie ostatnie, długofalowe inwestycje; w pierwsze zaczęto inwestować w latach sześćdziesiątych, a po 20 latach zarobiono dopiero pierwsze pieniądze. Internet jako biznes, jak wskazują doświadczenia przełomu wieków, również nie okazał się przedsięwzięciem dochodowym na miarę rozbudzonych oczekiwań.

Czyhające pułapki

Na koniec warto zwrócić uwagę na to, iż globalizacja i związane z nią zmiany wzorców oraz postaw społecznych odsłaniają na powrót pewne podstawowe sprzeczności kapitalizmu. I są to kolejne pułapki globalizacji. Pierwsza sprzeczność, opisana już przez Hegla, to sprzeczność między tym, co jednostkowe, indywidualne, subiektywne, a tym, co ogólne, społeczne, obiektywne. Ujawnia się jako konflikt między demokracją a rynkiem; równością zakładaną przez demokrację a nierównością tworzoną przez rynek. Demokracja daje prawa (głównie wyborcze) każdemu, rynek zaś preferuje silnych, zdolnych, pracowitych, skutecznych itd. W przeszłości państwo demokratyczne usiłowało tę sprzeczność łagodzić dzięki wyrównywaniu szans i standardów życia – wprowadzeniu bezpłatnej oświaty, służby zdrowia, ubezpieczeń, a również przez nakładanie wysokich podatków na bogatszych. Postawy egoizmu i indywidualizmu te wysiłki dziś w wysokim stopniu niweczą, podważają bowiem funkcje państwa w obszarze społecznych inwestycji.

Druga sprzeczność, która wyzwoliła i wzmogła procesy globalizacji, tworząc określony system wartości, jest sprzecznością między konsumpcją a inwestowaniem. Kultura współczesnej „rozbuchanej” konsumpcji prowadzi do osłabienia tempa inwestowania – zwłaszcza w innych i w przyszłość. Problem wzmógł się jeszcze po upadku komunizmu, bo przez wiele lat inwestycje w edukację, naukę i infrastrukturę były prowadzone w imię między innymi walki z wrogiem. Inwestowanie ulega osłabieniu również wskutek upadku wizji nowych projektów idei dobra wspólnego, sensów i wartości uzasadniających zbiorowy wysiłek.

Zagrożenia związane z procesami globalizacji potęgują się również dlatego, że w nowych warunkach ekonomiczno-społecznych i w sytuacji zmienionych relacji między kapitałem a pracą tracą na znaczeniu wmontowane w sam system demokratyczny instytucje reprezentujące interesy „świata pracy”. Dziś związki zawodowe, instytucje i organizacje pozarządowe nie są liczącą się siłą.

W największym skrócie zasygnalizowałam kilka problemów związanych z aksjologicznymi pułapkami globalizacji, aby wskazać, jak zmiany postaw, wzorców i wartości wpływać mogą na zagrożenia we współczesnym świecie.

Mirosława Błaszczak-Waławik**Globalization and the axiological threats posed by this phenomenon****Summary**

In this article the author presented a few issues tackled during the modern debate on globalization. The discussed problems concern the character of processes of globalization which divide the world into a centre and peripheries as well as exclude whole territories from economic, social and cultural coexistence. The changes taking place on the axiological plane – the fall of the idea of the common good, egoism, consumerism, pragmatism – reveal the basic inconsistencies of capitalism and gradually erode the foundations of modern European civilization.

Mirosława Błaszczak-Waławik**Globalisierung – axiologische Fallen und Bedrohungen****Zusammenfassung**

Im vorliegenden Artikel wurden einige ausgewählte Probleme der gegenwärtigen Diskussion über Globalisierung dargestellt. Diese Probleme betreffen solche Globalisierungsprozesse, die die Welt in ein Zentrum und Peripherien einteilen und auf ganzen Gebieten die wirtschaftliche, soziale und kulturelle Koexistenz verhindern. Die Veränderungen auf axiologischer Ebene – Niedergang der Idee vom Allgemeinwohl, Egoismus, Überkonsumtion, Pragmatismus – lassen die grundlegenden Widersprüche des Kapitalismus ans Tageslicht kommen und erschüttern allmählich die Grundfesten der neueren europäischen Zivilisation.